

nie widzimy. John Lubbock i Graber dowiedli nam, że rozmaite zwierzęta wrażliwe są na tak zwane promienie pozaczzerwone i pozafioletowe, których oko nasze odczuwać nie umie. Dochodzi tedy do wniosku, że zwierzęta widzą niewątpliwie rozmaite barwy.

Pewtore, barwy odgrywają w życiu zwierząt nadzwyczaj doniosłe znaczenie: zwierzęta przybierają najczęściej takie barwy, jakie najlepiej ukryć je mogą przed wzrokiem napastnika i dlatego naśladują one barwę tła, na którym żyją i stają się przez to niedostrzegalne.

J. L.

Wrażliwość zwierząt na muzykę.

I.

W ostatnich czasach poczyniono szereg doświadczeń w celu ustalenia sądu o wrażliwości zwierząt na muzykę. Najpiękniejsze rezultaty osiągnął lekarz wojskowy A. Guéron.

Wykazał on całą muzykalność konia, co potwierdzają zresztą doświadczenia laików, obserwowane w życiu codziennym. I tak używał wspomniany lekarz do swoich eksperymentów tylko skrzypiec i fletu, instrumentów o łagodnym i przyjemnym brzmieniu dla ucha.

Konio — według jego doświadczeń są bardzo wrażliwe na ładnie brzmiącą muzykę i z uwagą się przysłuchują zaostrzonemu motywom muzycznym, które stanowią dla siebie pewną zamkniętą całość. Nie podobają się im natomiast dźwięki niepowiązane ze sobą; z tego można łatwo poznać, że konie mają pewien zmysł muzyczny i to zbliżony do człowieka. Na nas bowiem także nie sprawiają wrażenia tony, rozbrzmiewające bez związku, koniecznie domagamy się jakiejś logiki w łączeniu dźwięków muzycznych.

Otóż konie obracały się wstecz za pierwszym tonem fletu i przypatrywały się grającemu uważnie i z widoczną ciekawością. Niektóre z nich odwracały się na powrót do żłobu, skoro zobaczyły skąd dźwięki pochodzą; stosunek jednak zwierząt obojętnych do wrażliwych wynosi około 1:5 i to te ostatnie są aż nadto widocznie głęboko zainteresowane. Jak długo instrument rozbrzmiewa zachowują jednakową pozycję: można powiedzieć, że są głęboko wzruszone, a nawet oczarowane; widać wyraźnie, że muzyka je zajmuje intensywnie.

Jest rzeczą dziwną, a właściwą tylko koniom, że każde wrażenie, któremu one podlegają, daje się odczuwać w pęcherzu moczowym i w jelitach. Już po jednej minucie produkowania muzyki, staje się to działanie widocznym; powtarza się Ono co 3 lub 4 minuty.

Młode zwierzęta są o wiele wrażliwsze, aniżeli stare; osiągnięte działanie jest o wiele silniejszym, przyczem podniecają się bardzo żywo.

Wnioskować o tem możemy z gwałtownej działalności jelit. Wreszcie obserwowano często ciekawy wypadek. Oto ko-

nie bojaźliwe, niespokojne, przyjmują ogromnie wrażliwie działanie muzyki. Stają się one bojaźliwymi jak zające i zamiast stać na miejscu spokojnie i przysłuchiwać się uważnie, rzucają się na wszystkie strony i grzebią trwożnie kopytami, strzygą uszami i zdradzają ogromne zaniepokojenie.

(C. d. n.)

Kronika.

Wśród wpływowych kół węgierskich i Polaków, bawiących w Budapeszcie, postanowiono przystąpić do zawiązania węgiersko-polskiego związku ekonomicznego celem wzajemnego zapewnienia węgierskim i polskim producentom i konsumentom utrzymywania stosunków handlowych, a dla węgierskiego i polskiego przemysłu i rolnictwa wzajemnego zbytu produkcji. Do tego związku wciągnięci być mają nie tylko Polacy z Galicji, ale też z Królestwa Polskiego i z Poznania. W niedzielę odbędzie się w Budapeszcie konferencja inicjatorów Związku, celem ułożenia statutow i przeprowadzenia organizacji.

W Berlinie pojawił się, jak się zdaje, umysłowo chory człowiek, który małym dziewczętkom porozpruwał brzuchy. Dotąd nie udało się ująć zbrodniarza.

Robotnik Mateusz Petersen w Goting na wyspie Föhr znalazł w trzcinie nadbrzeżnej pakiet z angielskimi banknotami. Wystawionymi przez The National Provincial Bank of England. Wartość banknotów wynosi ogółem przeszło 3 miliony koron. Petersen złożył pakiet w angielskim konsulacie, zastrzegłszy sobie znalezione przeszło 300 tysięcy koron.

Z Tangeru donoszą, że dn. 31 z. m. w południe dopuszczono się w Casablanca (w Maroku na wybrzeżu Atlantyckim) rzezi Europejczyków. Krajowcy od pewnego czasu odgrążali się, że zamordują zajętych przy budowie portu cudzoziemców. Wczoraj napadli na nich i ośmiu zabili, a zwłoki spalili. Kilku Europejczykom pod wieczór udało się uciec. Konsul francuski pozostał na posterunku. Krajowcy spłądowali także sklepy. Według sprawozdania naocznych świadków zabito 5 Francuzów, 2 Włochów, jednego Hiszpana. Trzy szczepy miały wtargnąć do Casablanc i ogłosić „świętą wojnę“.

We Lwowie zmarł Dr. Aleksander Hirschberg, kustosz Zakładu nar. im. Ossolińskich, historyk i prof. Wszechnicy lwowskiej, członek Korespondent Akademii Umiejętności w Krakowie, założyciel i b. prezes Tow. oświaty ludowej. Zmarły liczył 59 lat życia.

Z Rosji wyemigrowało w r. 1906 do Ameryki (według dat statystycznych) 186.089 żydów.

R. dw. p. Rybicki, dyrektor kolei państwowych powrócił do Lwowa i objął urzędowanie.

P. Ciuchciński, prezydent miasta Lwowa wyjechał na kurację do Karlsbadu, skąd wróci z końcem sierpnia. Zastępuje go wiceprezydent dr. Rutowski.

Dr. Alfred Jahner przydzielony do służby w Radzie szkolnej krajowej został mianowany krajowym inspektorem szkolnym.

Rada szkolna krajowa powołała do służby przy Radzie szkolnej inspektora okręgowego p. Kazimierza Bruchnańskiego i prof. gimn. VI we Lwowie. Maryana Reitera.

Mordercę z Dannos, 17. letniego cygana Futę Kolompsa aresztowano na Węgrzech koło Nyiregyhaza. Aresztowano również 2 spółników mordu.

W Nowym Jorku w domu prywatnym, w którym mieszkało około 200 osób, wybuchł pożar, przyczem zginęło 15 kobiet i dwoje dzieci, a 20 osób odniosło ciężkie rany. Wiele kobiet z rozpaczą zeskoczyło z górnych pięter i zabiło się na miejscu. Podejrzewają, że ogień podłożono; jako domniemanego sprawcę uwięziono jakiegoś Węgra.

S. p. Aleksander Łaski, długoletni reżyser sceny poznańskiej i jeden z jej filarów, zmarł w Otwocku. Nieboszczyk był uczniem szkoły Derynga, którą ukończył wraz z Frenklem, Rygiem Siemaszką i innymi. Odznaczał się w rolach amantów. Przez jeden sezon letni prowadził na własną rękę teatr w Eldorado. W ostatnich latach stan zdrowia zmusił go do wycofania się ze sceny i zajęcia stanowiska urzędnika w dyr. Warszawskich teatrów rządowych. Pozostawił wdowę, p. Michalinę Łaską, która jest jedną z głównych gwiazd teatru Nowości.

Strejk generalny robotników wybuchł znowu w Królestwie polskim. Pomimo sprzeciwienia się partii narodowych strejk przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Strejkuje kilkadziesiąt tysięcy robotników.

W Budapeszcie zmarł poseł Stefan hr. Karolyi.

Na kolei Erywańskiej na Kaukazie pociąg pasażerski wpadł na ławę skał, które się oberwały i uległ rozbiciu: kilka wagonów zdruzgotanych, sześć osób odniosło porażenia.

Patryarcha Branković zmarł w Karłowicach.

W Hadze odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod pałac pokoju.

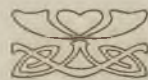
Berezowski, który podczas wystawy w r. 1867 wykonał zamach na Aleksandra II. i od tego czasu przebywał na deportacji w Nowej Kaledonii, został tam uwięziony pod zarzutem zamordowania swego kolegi.

Zjazd abstynentów odbył się w Sztokholmie. Przeszło 60.000 uczestników urządziło kolosalną demonstrację uliczną. Towarzystwo im 30 kapeli.

Znany poeta żargonowy Morris Rosenfeld zmarł w Nowym Jorku w największej nędzy. Poezye Rosenfelda tchną głęboką poezią i oddaniem nędzy ludzkiej.

Partya socjalno demokratyczna w Petersburgu zdecydowała się wziąć udział w wyborach do trzeciej Dumy.

Wynalazca aniliny Wiliam Henry Perkin, sławny chemik zmarł licząc lat 69, w miejscowości Sudbury koło Hanow w Anglii. W. Perkin wielce przyczynił się w r. 1856 do odkrycia barwnika anilonowego, mauveinu, nadto sztucznego indyga. Z szczególniejszym zamiłowaniem oddawał się zestawieniu organicznych związków.



Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maksymilian Schlesinger.